

**DR HAB. RAFAŁ ŁUBOWSKI / PROFESOR UCZELNI / UAP**  
Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa, (stopień nauk w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie: sztuki plast. i konserwacja dzieł sztuki), kierownik Pracowni Otwartych Interpretacji Sztuki / Kat. Interdyscyplinarna WEAIK / UAP

Poznań, dn. 07.08.2023 r.

## R E C E N Z J A

**DOROBKU ARTYSTYCZNEGO, DYDAKTYCZNEGO I ORGANIZACYJNEGO ORAZ WSKAZANEGO OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNEGO (DZIEŁA HABILITACYJNEGO) PANA DOKTORA MARCINA HAJEWSKIEGO (ZATRUDNIONEGO W AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KATOWICACH), SPORZĄDZONA W ZWIĄZKU Z POSTĘPOWANIEM HABILITACYJNYM WW. KANDYDATA W DZIEDZINIE SZTUKI, W DYSCYPLINIE SZTUKI PŁASTYCZNE I KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI WSZCZĘTYM W DNIU 5 GRUDNIA 2022 ROKU.**

ZLECENIODAWCA RECENZJI: AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W KATOWICACH (PISMO OZNACZONE KODEM: ASP-DKS-0606-29/2023 z dnia 5 czerwca 2023 roku oraz WNIOSEK O SPORZĄDZENIE RECENZJI, podpisany przez przewodniczącego Rady Dyscypliny ASP w Katowicach – prof. dr. hab. Antoniego Cygana, także z dnia 5 czerwca 2023 roku). DO ZLECENIA DOŁĄCZONO: 1) DOKUMENTACJĘ POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO – AUTOREFERAT PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO, 2) DOKUMENTACJĘ POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO – FOTOGRAFICZNĄ DOKUMENTACJĘ OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNEGO „MYŚL NIEZAPOWIEDZIANA” PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO, 3) DOKUMENTACJĘ POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO – PISEMNĄ DOKUMENTACJĘ DOROBKU ARTYSTYCZNEGO ORAZ INFORMACJĘ O OSIĄGNIĘCIACH DYDAKTYCZNYCH, WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ I POPULARYZACJI NAUKI PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO, 4) DOKUMENTACJĘ POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO – FOTOGRAFICZNĄ DOKUMENTACJĘ POZOSTAŁYCH ZREALIZOWANYCH UTWORÓW ARTYSTYCZNYCH I OPUBLIKOWANYCH PRAC ORAZ DOROBKU DYDAKTYCZNEGO I ARTYSTYCZNEGO PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO, 5) KSEROKOPIĘ DYPLOMU PANA DOKTORA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO, 6) WERSJĘ CYFROWĄ DOKUMENTACJI POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO, 7) WNIOSEK PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO z dnia 21.11.2022 r. O PRZEPROWADZENIE POSTĘPOWANIA W SPRAWIE NADANIA STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO W DZIEDZINIE SZTUKI W DYSCYPLINIE SZTUKI PŁASTYCZNE I KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI.

### OGÓLNE INFORMACJE O HABILITANCIE

Pan Marcin Hajewski urodził się 22 kwietnia 1971 roku w Sosnowcu. Studiował na Wydziale Grafiki w filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w Katowicach, późniejszej katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie zrealizował i obronił w 2000 roku magisterską pracę dyplomową w Pracowni Druku Płaskiego pod opieką prof. Józefa Budki. Od grudnia 2001 roku Kandydat zaczął pracować w macierzystej uczelni, początkowo zatrudniony na stanowisku technologa, a następnie wykładowcy. W 2009 roku pan mgr Marcin Hajewski uzyskał stopień doktora sztuki w dziedzinie: sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne (nadany uchwałą Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach), po złożeniu wymaganych egzaminów, na podstawie przedstawienia i obrony rozprawy doktorskiej pt. „Mechanika-niedo-stosowana”. Promotorem w przewodzie doktorskim, o którym mowa, był prof. Waldemar Węgrzyn (z ASP w Katowicach); natomiast recenzentami, odpowiednio: prof. Paweł Frąckiewicz (z ASP we Wrocławiu) oraz prof. Adam Romaniuk (zatrudniony wówczas na Politechnice Radomskiej). W związku z uzyskaniem wspomnianego powyżej stopnia naukowego pan dr Marcin Hajewski, od 2010 roku do chwili obecnej, jest zatrudniony w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku adiunkta. Poza tym w latach 2012-2016 pracował On również w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych, na kierunku „grafika”, na stanowisku wykładowcy. W 2022 roku, mając na swoim koncie określony dorobek artystyczny i twórczy oraz przedstawiając wymagane dokumenty, pan dr Marcin Hajewski po raz pierwszy rozpoczął starania o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania Mu stopnia doktora habilitowanego

w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, na podstawie upublicznionego osiągnięcia artystycznego (będącego w tym przypadku podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego) opatrzonego tytułem „Myśl niezapowiedziana”. Postępowanie habilitacyjne pana dr. Marcina Hajewskiego zostało z powodzeniem wszczęte w dniu 5 grudnia 2022 roku i jest ono prowadzone przez Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach.

U W A G I N A T E M A T A U T O R E F E R A T U  
ORAZ RESZTY PRZEDŁOŻONEJ DOKUMENTACJI DOTYCZĄCEJ DZIAŁALNOŚCI KANDYDATA

Autoreferat pana doktora Marcina Hajewskiego – przygotowany przez Kandydata na potrzeby postępowania habilitacyjnego, którego dotyczy niniejsza recenzja – zawiera w sobie pewne interesujące fragmenty (szczególnie w części dotyczącej omówienia wskazanego osiągnięcia artystycznego), ale jednocześnie budzi on także pewne zasadnicze wątpliwości i pytania. Omawiane opracowanie jest moim zdaniem zdecydowanie zbyt powierzchowne i za mało wnikliwe. Wykazuje ono również pewne mankamenty pod względem kompozycyjno-konstrukcyjnym: pewne „rozdziały” są w nim zbyt krótkie, a w pewnych przypadkach niektóre uwagi i treści zostały przedstawione przez Autora w nie do końca odpowiednich miejscach struktury przedłożonego tekstu. Niestety czytelnik lub czytelniczka odczuwać może podczas lektury ocenianego tu tekstu swego rodzaju niedosyt, zarówno jeśli chodzi o kwestie czysto informacyjne, jak i zaawansowanie poziomu zaprezentowanych przez Habilitanta rozważań i refleksji. Stworzony przez doktora Marcina Hajewskiego Autoreferat nie może również sugestywnie i wyczerpująco potwierdzać zaawansowanego poziomu dojrzałości i świadomości twórczej Autora. Habilitant nie sytuuje swojej twórczości w kontekście aktualnych osiągnięć i przewartościowości artystyczno-kulturowych. Nie przedstawia również bliskich sobie wątków w twórczych poszukiwaniach innych twórców czy twórczyń pracujących w medium grafiki artystycznej czy też eksplorujących zagadnienia pamięci w ramach określonych, wybranych wypowiedzi artystycznych. Trudno również w Autoreferacie pana dr. Hajewskiego odnaleźć wątki i argumenty, które sugestywnie wskazywałyby na to, że Jego twórczość (szczególnie ta przynależna do podoktorskiego okresu działalności zawodowej Kandydata) śmiało i zauważalnie przełamuje znane nam standardy twórcze, otwierając się tym samym na interesujące wymiary i konteksty współczesnych przemian cywilizacyjno-kulturowych. W kontekście wskazanych powyżej uwag krytycznych bardzo niepokojący staje się sposób i zakres opracowania przez dr. Hajewskiego części Jego Autoreferatu poświęconej realizowanej przez Niego strategii artystycznej. W zasadzie „rozdział” ten dotyczy przede wszystkim wybranych przeddoktorskich doświadczeń Habilitanta oraz dość ogólnych uwag na temat Jego realizacji doktorskiej pt. „Mechanika-niedo-stosowana”. Wszystko to, tak naprawdę, powinno być swego rodzaju „wstępem” do wnikliwego omówienia ogólnej specyfiki podoktorskich poszukiwań twórczych Kandydata, ich specyfiki oraz określonych ich kontekstów artystyczno-kulturowych. Niestety tego rodzaju uwag Autor nie odnotował we wspomnianej powyżej części swego Autoreferatu – co uważam, za bardzo istotny merytoryczny brak w zaproponowanym przez Niego tekście. Jak wspomniano nieco wcześniej, pewnym atutem Autoreferatu Habilitanta są niektóre uwagi odnotowane przez Niego w części poświęconej wskazanemu osiągnięciu artystycznemu, przede wszystkim refleksje dotyczące zagadnień pamięci, lecz czy rozważania te rzeczywiście realnie są w stanie podnieść poziom całości omawianego w niniejszej recenzji Autoreferatu – pozostaje już kwestią ewidentnie dyskusyjną. Tak czy inaczej jednak, **pomimo wskazanych powyżej uwag krytycznych, uważam, że Autoreferat pana dr. Marcina Hajewskiego można ocenić pozytywnie, jednak przy założeniu, że jest to najniższa z możliwych tego rodzaju nie negatywnych inwencji jego wartościowania.** Należy zauważyć również, że sposób przygotowania przez Kandydata pozostałych materiałów na potrzeby Jego postępowania habilitacyjnego, a więc odpowiednio: fotograficznej dokumentacji wskazanego osiągnięcia artystycznego pt. „Myśl niezapowiedziana”; pisemnej dokumentacji dorobku artystycznego oraz informacji o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki; jak również fotograficznej dokumentacji pozostałych zrealizowanych utworów artystycznych i opublikowanych prac oraz dorobku dydaktycznego i artystycznego – także należy ocenić pozytywnie. Materiały te zostały przedstawione w relatywnie przejrzysty sposób (choć nie brakuje w nich pewnych niekonsekwencji i niejasności informacyjnych), jakość reprodukcji zamieszczonych we wspomnianych opracowaniach prac wizualnych wydaje się odpowiednia, akceptowalny jest również wariant opracowania wizualno-graficznego tychże materiałów, co nie oznacza jednak, że wykracza on poza bardzo przeciętny poziom twórczej inwencji Autora, w tym przypadku w dziedzinie edycyjno-projektowej.

Pan doktor Marcin Hajewski we własnej twórczości z obszaru współczesnych sztuk wizualnych zajmuje się przede wszystkim twórczością z zakresu grafiki artystycznej. Artysta pracuje najczęściej w technikach offsetu i litografii, czasem stosując również łączone strategie warsztatowe, np. wykorzystujące możliwości kolażu czy suchej igły. Habilitant wspomina jednak w swoim Autoreferacie, że: „po ukończeniu studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, (...) [posługiwał się] wieloma formami kreacji artystycznej, realizując je w różnorodnych obszarach twórczych, zdecydowanie wykraczających poza główny zakres działań związany z grafiką artystyczną. (...) [Należały] do nich [między innymi] działania takie, jak współpraca przy realizacji scenografii teatralnej, animacje i projekcje do spektakli, okładki książkowe, (...) [czy kilkuletnia współpraca] z wydawnictwem prasowym w zakresie fotografii studyjnej” (M. Hajewski, Autoreferat, część zatytułowana „Strategia artystyczna”). Wydaje się jednak, że Kandydat wspomniane powyżej, pozagraficzne obszary własnych działań zawodowych, traktował drugoplanowo i nie zamierzał włączyć związanych z nimi doświadczeń w przestrzeń własnych, indywidualnych kreacji artystycznych. A szkoda, bowiem mogłoby to znacząco poszerzyć, np. w Jego podoktorskim okresie twórczości, w perspektywie interdyscyplinarno-intermedialnej, specyfikę kreowanych przez Niego wypowiedzi artystycznych. Pan dr. Marcin Hajewski tak określa zakres własnych ogólnych inspiracji twórczych: „Motywacji i zarazem inspiracji szukałem początkowo w tym, co otacza mnie dokoła. Chciałem być w pierwszej kolejności wnikliwym obserwatorem, który się przygląda, ale jednak widzi nieco więcej, dostrzega szczegóły, które inni pomijają i ratuje to, co stracone przed zupełnym zapomnieniem” (M. Hajewski, Autoreferat, część zatytułowana „Strategia artystyczna”). Zacytowana powyżej uwaga wskazywałaby na to, że dla Habilitanta ważne są „quasi-archeologiczne” preferencje kulturowe. To bardzo ciekawy obszar potencjalnych eksploracji, lecz także niezwykle wymagający i niełatwo stworzyć na jego obszarze znaczące i przełomowe zarazem dzieła sztuki. Z całą pewnością bardzo ważną dla twórczości pana Marcina Hajewskiego (w przeddoktorskim okresie Jego działalności) była seria prac graficznych zatytułowana „Opowieści cyklistów”. Autor tak przybliży specyfikę wspomnianego powyżej cyklu: „Jego tło stanowi mała wieś w województwie opolskim, gdzieś na przedwojennym pograniczu. To miejsce, w którym naprzemiennie mijają się ze sobą społeczności polska, niemiecka, a podczas drugiej wojny światowej także rosyjska. W pewnym momencie za wiejskim domem, podczas prac w ogrodzie, odkopuję szczątki kilkunastu zardzewiałych rowerów. W tym zapomnianym przez świat odludziu stają się one niemymi świadkami historii tego małego wycinka świata. Ówczesne narzędzie służące do komunikacji ze społecznością, umożliwiające odbywanie niezliczonych wyjazdów na pocztę, do sklepu, czy też odwiedzin sąsiada, ze swoim bagażem tysięcy przejechanych kilometrów, stało się dla mnie symbolem konkretnego obrazu lokalnego fragmentu przeszłości. Praca nad tym cyklem spowodowała, że stałem się archeologiem miejsca, uważnym obserwatorem artefaktów, dziennikarzem wspomnień, zaplątanym w melancholię wiejskiego życia. Zardzewiałe rowerowe konstrukcje uposażone w nowe formy, stały się furtką do wędrówek w czasie. W kolejnych stworzonych pracach niejednokrotnie wracałem do tego wątku, a moje prace do dziś są dla mnie swego rodzaju »wrotami do przeszłości«” (M. Hajewski, Autoreferat, część zatytułowana „Strategia artystyczna”). Warto zauważyć, że poszczególne prace z serii „Opowieści cyklistów” (wykonane w technice litografii i drukowane na formatach 100x70 cm, w latach 2005-2006) zwracają uwagę swoją bardzo interesująco rozegraną warstwą kolorystyczną, lecz niestety niektóre urzeczywistnione w nich decyzje kompozycyjne mogą wzbudzać pewne pytania i wątpliwości. Tak czy inaczej jednak, „Opowieści cyklistów” to, moim zdaniem, relatywnie jedna z ciekawszych serii w całej twórczości pana Marcina Hajewskiego. Zapewne podobnie można oceniać też zestaw prac doktorskich Habilitanta – a więc cykl zatytułowany „Mechanika-niedo-stosowana”. I w tym momencie warto odnieść się do tego, co pisze o nim sam jego autor w przedłożonym na potrzeby postępowania habilitacyjnego, którego dotyczy niniejsza recenzja, Autoreferacie. Pan Marcin Hajewski zaznacza, że: „przedmiotem doktoratu stał się cykl (...) wykonany głównie w technice litografii. W centrum zainteresowania znalazł się tym razem niemłody samochód (VW T3 1984), (...) który (...) [został rozłożony] na części pierwsze i ponownie [złożony] (...) niczym w anatomicznym studium. Wchodzenie w głąb, przyglądanie się najdrobniejszym elementom, a przede wszystkim budowanie na ich podstawie czegoś nowego i oryginalnego, stało się [w tym przypadku] (...) inspiracją i podstawą myślenia o tworzeniu jako takim. Pojawiające się w tym procesie zaangażowanie, uważne zaznajamianie się z każdym drobiazgiem okazało się początkiem obudowywania maszyny emocjami, traktowania jej jak kogoś bliskiego – humanizowania i ucłowieczania w pewnym sensie martwego przedmiotu” (M. Hajewski, Autoreferat, część zatytułowana „Strategia artystyczna”).

W przedłożonym na potrzeby postępowania habilitacyjnego spisie zrealizowanych prac graficznych Habilitant podaje, że przed uzyskaniem stopnia doktora zrealizował trzydzieści jeden dzieł tego rodzaju (przede wszystkim przynależnych: albo do wspominanej już wcześniej serii „Opowieści cyklistów”, albo do zestawu prac doktorskich Kandydata pt. „Mechanika-niedo-stosowana”). Jak na dziewięć lat pracy twórczej, bo przypomnijmy, że okres przeddokorski przypadają w przypadku twórczości pana dr. Marcina Hajewskiego na lata 2000-2009 – to relatywnie zadowalająca liczna prac, niebudująca jednak bardzo bogatego dorobku artystycznego. Wspomniane powyżej prace graficzne miały w sobie zawartą pewną „konstrukcyjną konkretność” oraz rozpoznawalność dość precyzyjnie opracowanych detali, jak również intrygującą neosurrealistyczną aurę – co może być poczytywane za ich sugestywne jakościowo atuty. Niestety podoktorski okres twórczości Habilitanta (przypadający na lata 2010-2022) wydaje się zauważalnie uboższy pod względem twórczym, niż okres Jego działalności przed uzyskaniem stopnia doktora – co niestety może napawać wyraźnym niepokojem, szczególnie w kontekście aspiracji Kandydata o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego. Pan Marcin Hajewski podaje w opracowanym przez siebie na potrzeby postępowania habilitacyjnego wykazie dzieł graficznych, że po uzyskaniu stopnia doktora sztuki zrealizował dziewięć prac graficznych, niestanowiących wskazanego osiągnięcia artystycznego. Reprodukcje wybranych prac graficznych niestanowiących wskazanego osiągnięcia artystycznego (zamieszczone przez Habilitanta w tomie Jego dokumentacji zatytułowanym „Fotograficzna dokumentacja pozostałych zrealizowanych utworów artystycznych i opublikowanych prac oraz dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego”), moim zdaniem, nie pozwalają oceniać tychże prac jako zdecydowanie ponadprzeciętnych czy tym bardziej istotnych czy znaczących. W dużej części sprawiają one wrażenie „prób artystyczno-warsztatowych”, które pomimo swej „poprawności” czy też pewnej wizualnej atrakcyjności, nie osiągnęły jeszcze pełnego potencjału swojej ewentualnej wartości twórczej. Oczywiście pan dr Marcin Hajewski ma w swoim podoktorskim dorobku także dwanaście prac, które składają się na wskazane przez Niego osiągnięcie artystyczne (dzieło habilitacyjne) opatrzone wspólnym tytułem „Myśl niezapowiedziana”. Dzieło to, które – pisząc najogólniej – także plasuje się na obszarach „twórczej, pozytywnej pojmowanej przeciętności”, zostanie szczegółowo omówione i ocenione w kolejnej części niniejszej recenzji. Powracając jednak do ogólnej liczby prac graficznych pana dr. Marcina Hajewskiego z podoktorskiego okresu Jego twórczości – dwudziestu jeden kompozycji (dwunastu stanowiących dzieła habilitacyjne i dziewięciu pozostałych) – trzeba stwierdzić, że to raczej niewiele, jak na dwanaście lat pracy, pamiętając dodatkowo o tym, że Artysta pracuje w technikach litografii i offsetu i że nie dokonuje w swojej twórczości niekonwencjonalnych lub nowatorskich transgresji artystycznych mogących przewartościowywać lub istotnie wzbogacać rozwój dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki w kraju czy też poza jego granicami.

Należy odnotować, że pan dr Marcin Hajewski prezentuje również publicznie prace graficzne swojego autorstwa na rozmaitych wystawach. W podoktorskim okresie swej aktywności zawodowej zorganizował On pięć wystaw indywidualnych (w tym dwie zagraniczne – w Niemczech i w Republice Czeskiej), lecz inicjatywy tego rodzaju miały miejsce dopiero od roku 2018, co zastanawiać się każe, dlaczego nie były one podejmowane także i wcześniej, w podoktorskim okresie działalności Kandydata, a więc przykładowo w latach 2010-2017. Wystawy indywidualne, o których mowa powyżej, były przede wszystkim realizowane w ramach współpracy z innymi uczelniami – np. ASP w Łodzi, ASP w Gdańsku czy też z Uniwersytetem Ostrawskim. Wielka szkoda, że Habilitant nie doprowadził do indywidualnych prezentacji swych dzieł w większej liczbie prestiżowych galerii w kraju i zagranicą, co mogłoby bardziej jednak intensywnie i kompleksowo upowszechniać i promować Jego twórczość. Artysta uczestniczył oczywiście także w podoktorskim okresie swej działalności w wielu wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą. W tym przypadku Jego aktywność była znacznie bogatsza, niż w przypadku wystaw indywidualnych, zarówno pod względem ogólnej liczby samych ekspozycji (około siedemdziesięciu), jak i ich zasięgu oraz stopnia rangi i prestiżu wybranych instytucji kultury, w których były one organizowane. Dr Marcin Hajewski był także laureatem: Merit Price Międzynarodowego Biennale Grafiki, zorganizowanego w National Taiwan Museum of Fine Arts (Taichung) w 2016 roku, co z całą pewnością świadczy o pewnym zauważalnym potencjale twórczym zawartym w Jego poszukiwaniach artystycznych. Należy jednak pamiętać, o drugiej stronie medalu dotyczącej bogatego uczestnictwa pana dr. Marcina Hajewskiego w krajowych i zagranicznych wystawach kolektywnych w latach 2010-2022. Otóż na wystawach tych był zapewne prezentowany ten sam niewielki zestaw prac Artysty z podoktorskiego okresu Jego działalności – a więc ujmując sprawę całościowo – dwadzieścia jeden dzieł graficznych (w tym wielu „poprawnych”, lecz jednocześnie „relatywnie przeciętnych” pod względem inicjatyw podejmowania niekonwencjonalnych i znaczących

transgresji twórczych) – oraz prawdopodobnie także wcześniejsze prace (szczególnie na wystawach organizowanych w latach bliższych rokowi 2010), a więc te powstałe jeszcze przed uzyskaniem przez Kandydata stopnia doktora sztuki. Niestety wszystko to nie kreuje moim zdaniem dorobku artystycznego o realnym, istotnym znaczeniu i randze w kontekście poddoktorskich osiągnięć twórczych pana dr. Marcina Hajewskiego. Przekonanie takie może popierać także dodatkowo fakt, że pomimo tego, iż reprodukcje prac z poddoktorskiego okresu twórczości Habilitanta (i być może także noty i uwagi o nich) zamieszczane były w nieco ponad dwudziestu katalogach wystaw krajowych i zagranicznych – to Habilitant nie wskazuje jakichkolwiek tekstów opublikowanych w prestiżowych krajowych bądź zagranicznych czasopiśmie lub książkach o sztuce, które sugerowałyby to, że Jego twórczość z poddoktorskiego okresu działalności ma rzeczywiście istotne znaczenie dla rozwoju dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, chociażby w Polsce. Na marginesie niniejszej części mojej recenzji, dla utrzymania pewnego porządku, można przypomnieć by jeszcze krótko dorobek ekspozycyjny pana dr. Marcina Hajewskiego z przeddoktorskiego okresu Jego twórczości. W tym przypadku należy odnotować, że w okresie tym Kandydat zorganizował cztery wystawy indywidualne, w tym dwie jeszcze w czasie trwania własnych studiów magisterskich. Natomiast te, które miały miejsce po uzyskaniu przez Niego dyplomu ukończenia studiów magisterskich, a więc organizowane odpowiednio w latach 2003 i 2008 – raczej nie wiązały się z instytucjami kultury o wysokiej randze. Znacznie lepiej prezentowało się natomiast uczestnictwo pana Marcina Hajewskiego w wystawach zbiorowych po ukończeniu przez Niego magisterskich studiów artystycznych – w tym przypadku (do końca 2009 roku łącznie) było to około dwudziestu inicjatyw tego rodzaju, w tym prawie połowa zagranicznych. Warto również dodać, że niektóre ze wspomnianych powyżej wystaw realizowane były w instytucjach o znaczącym prestiżu. Działalność związana z prezentacją własnych dzieł graficznych, zarówno „przed”, jak i „po” uzyskaniu przez Habilitanta stopnia doktora sztuki, była niewątpliwie związana z różnymi instytucjami kultury oraz uczelniami artystycznymi, innymi niż uczelnia macierzysta. Niepokojący jest natomiast brak dynamicznej i efektywnej inwencji Kandydata, jeśli chodzi o organizowanie wystaw indywidualnych własnej twórczości oraz, powtórzmy to raz jeszcze, niezbyt duża liczba stworzonych przez Niego prac po uzyskaniu stopnia doktora sztuki oraz ich mało transgresywny pod względem podejmowanych eksploracji twórczych charakter. Obszar dotyczący pamięci, rozważań o przeszłości, czy też inwencji quasi-archeologicznych, także w wymiarze osobistym, jest potencjalnie bardzo fascynującym polem działań artystycznych, ale również bardzo wymagającym, jeśli chce się na tej niwie stworzyć naprawdę cenne wypowiedzi twórcze o wysokiej wartości i znaczeniu. Pan dr Marcin Hajewski próbował eksplorować ten obszar z relatywnie ciekawymi skutkami, w przeddoktorskim okresie swej twórczości, lecz później na kolejnym etapie swej artystycznej biografii (po uzyskaniu stopnia doktora sztuki) nie zdołał jeszcze moim zdaniem istotnie i efektywnie pogłębić własnych poszukiwań artystycznych dotyczących problemów, o których mowa była powyżej. Myślę jednak, że gdyby Artysta miał na to jeszcze kilka lat czasu do dyspozycji – mogłoby to zaowocować konstruktywnymi skutkami. Pan dr Marcin Hajewski ma dobrze opanowany warsztat graficzny oraz zauważalne pokłady kultury artystycznej, co jest istotnym, bazowym niejako atutem dla Jego działalności twórczej. Obecnie ważne byłoby natomiast skoncentrowanie się Habilitanta na znalezieniu dodatkowych inspiracji, koncepcji oraz tropów i rozstrzygnięć artystycznych (także tych o niekonwencjonalnym charakterze), które wzbogaciłyby Jego sztukę oraz nadałyby jej bardziej dojrzałego i zaawansowanego – a być może, także eksperymentalnego i cennego zarazem ze współczesnego punktu widzenia – charakteru.

Omawiając dorobek pana dr. Marcina Hajewskiego należy również koniecznie wspomnieć o projektach badawczych, które Kandydat realizował lub realizuje nadal w poddoktorskim okresie swej działalności zawodowej. I tak np.: Habilitant był w latach 2013-2019 kierownikiem projektu pt. „Algrafia i druk offsetowy jako alternatywne techniki druku płaskiego. Proces badawczy poszukujący nowych technologii nawiązujących do zasad działania druku litograficznego”. Poza tym realizował dwa projekty badawcze dotyczące kwestii technologicznych, współpracując z firmami zewnętrznymi wobec katowickiej ASP, prowadził też badania i oceny jakości druku, np. we współpracy z wybranymi drukarniami). Habilitant jest również członkiem zespołu badawczego projektu prowadzonego przez macierzystą uczelnię, a dotyczącego modernizacji opracowywania danych i organizacji Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach. Wymienione powyżej inicjatywy są bardzo cenne i potencjalnie niezwykle ważne, lecz warto dodać, że żeby miały one realny szeroki i istotny zarazem wpływ na rozwój dyscypliny, szczególnie w przypadku tematów dotyczących technik graficznych, ich efektem powinno być opublikowanie przeprowadzonych badań, na przykład w postaci recenzowanej książki powstałej pod redakcją Habilitanta.

Przechodząc do podsumowania niniejszej części recenzji dotyczącej dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego oraz wskazanego osiągnięcia artystycznego (dzieła habilitacyjnego) pana dr. Marcina Hajewskiego, niestety muszę stwierdzić, że **w moim przekonaniu, między innymi z racji wskazanych powyżej wszystkich uwag i spostrzeżeń, co do twórczości, osiągnięć artystycznych oraz dorobku pana dr. Marcina Hajewskiego, szczególnie z podoktorskiego okresu Jego działalności – osiągnięć tych nie można oceniać jeszcze jako istotnych i znaczących** – co nie oznacza, że za jakiś czas, w przyszłości, po wprowadzeniu przez Habilitanta koniecznych przewartościowań, zmian i uzupełnień, dorobek Kandydata nie nabierze takiego właśnie charakteru i potencjału.

## OCENA WSKAZANEGO OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNEGO (DZIEŁA HABILITACYJNEGO)

Wskazane osiągnięcie artystyczne (dzieło habilitacyjne) pana dr. Marcina Hajewskiego – to cykl dwunastu grafik pt. „Myśl niezapowiedziana”, na który składają się następujące prace: 1) „Distiller of thoughts” (100x140 cm, offset na papierze, 2015), 2) „Personal scar I” (100x140 cm, offset na papierze, 2015), 3) „Personal scar I-II” (70x200 cm, offset na papierze, 2016), 4) „Invisible part of loneliness” (100x140 cm, offset na papierze, 2016), 5) „The darkest part of the day” (70x100 cm, offset na papierze, 2017), 6) „Black river” (70x100 cm, offset na papierze, 2017), 7) „Dust on the eyelids” (70x100 cm, offset na papierze, 2018), 8) „Between particles of small particles” (100x140 cm, offset na papierze, 2018), 9) „Induction I” (100x140 cm, offset na papierze, 2018), 10) „Induction II” (100x140 cm, offset na papierze, 2018), 11) „Nothing to remember” (70x100 cm, offset na papierze, 2018), 12) „Instability” (70x100 cm, offset na papierze, 2018). Wymienione powyżej prace były prezentowane publicznie na następujących wystawach indywidualnych dr. Marcina Hajewskiego: 1) „Myśl niezapowiedziana” (Galeria Engram w Katowicach, 21.02.2018-18.03.2018), 2) „Myśl niezapowiedziana” (Galeria ASP, Dom Angielski w Gdańsku, 23.03.2018 - 30.03.2018), 3) „Nicht angekündigter Gedanke” (wystawa indywidualna w ramach międzynarodowego tygodnia kultury, Wieża Krakowska, Norymberga, Niemcy, 29.09.2018 - 01.11.2018), 4) „Neohlášené myšlenky” (Galeria Koridor, Uniwersytet Ostrawski, Ostrawa, Czechy, 13.03.2019-10.04.2019), 5) „Marcin Hajewski – Grafika” (Galeria 144 Grafiki, ASP w Łodzi, 17.11.2021-17.01.2022). Poszczególne prace z ww. zestawu [habilitacyjnego] były prezentowane również na wielu wystawach [zbiorowych] krajowych i zagranicznych (informacje podane z: DOKUMENTACJI POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO – PISEMNEJ DOKUMENTACJI DOROBKU ARTYSTYCZNEGO ORAZ INFORMACJI O OSIĄGNIĘCIACH DYDAKTYCZNYCH, WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ I POPULARYZACJI NAUKI PANA DR. MARCINA HAJEWSKIEGO.).

Pan dr Marcin Hajewski jako osiągnięcie artystyczne stanowiące podstawę ubiegania się o nadanie Mu stopnia doktora habilitowanego – nazywane również w niniejszej recenzji dziełem habilitacyjnym – wskazał zestaw dwunastu prac graficznych własnego autorstwa, opatrzonych wspólnym tytułem „Myśl niezapowiedziana”. Wspomniane powyżej prace zostały wykonane przez Autora w technice offsetowej w latach 2015-2018, jako wydruki na papierze, jak podaje Habilitant, na następujących formatach: 70x100 cm (pięć kompozycji), 100x140 cm (sześć kompozycji) oraz 70x200 cm (jedna kompozycja). Dzieła te były prezentowane publicznie, między innymi na wystawach indywidualnych Artysty w latach 2018-2022 – odpowiednio w: Katowicach, Gdańsku, Norymberdze, Ostrawie i Łodzi. Dr. Marcin Hajewski, tak przybliżył swoje intencje związane z realizacją serii prac stanowiących wskazane przez Niego osiągnięcie artystyczne (dzieło habilitacyjne): „Pamięć i emocje stały się motywem przewodnim cyklu dwunastu moich grafik zatytułowanych »Myśl niezapowiedziana«. Wejście w obszar rozległy, a jednocześnie zmuszający do refleksji nad sferą prywatną, wydaje się przedsięwzięciem ryzykownym, bez względu na to, jak szerokie pole działania pozostawia sztuka artyście. (...) Przystępując do tworzenia omawianego cyklu grafik chciałem skoncentrować się przede wszystkim na poszukiwaniach tego, co ukryte wewnątrz – emocjach samych w sobie i różnych ich (...) [przejawach]. Pamięć wydała mi się obszarem, w którym można bez przerwy poszukiwać doznań i w każdej chwili być zaskoczonym. To proces, który próbowałem opisać w miarę możliwości dotykając nieznajomą przestrzeń, w której czas przestaje odgrywać przypisaną mu rolę, nie zawsze działa również zasada przyczynowości i skutkowości – panuje wręcz chaos, a nieuporządkowanie, dzięki swej nieprzewidywalności, daje szansę budowania na nawo, już w oparciu o własną koncepcję [i zamierzenia twórcze]” (M. Hajewski, Autoreferat, część zatytułowana „Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego »Myśl niezapowiedziana«”). Habilitant omawia także w swym Autoreferacie wybrane grafiki reprezentujące zestaw Jego prac habilitacyjnych. Przykładowo o jednej z nich pisze On: „»Bliźna osobista« to tytuł jednej z pierwszych prac w omawianym zestawie. Niewątpliwie jest najbliższej tego, co osobiste, a nawet intymne – własnych przeżyć, doświadczeń, a także mnie – jako artysty i człowieka. Pęknięcie, które narusza i tak już sfatygowaną powierzchnię, można uznać za wyraz rozpaczy i rozłamu. Co więcej, jest głębokie, wyraźne i nieregularne. To ślad po licznych ranach – przykrych i bolesnych. Otaczające je kolce miały w zamyśle symbolizować napotykaną trudności i ich rezultaty, być przejawem codziennego zmagania się z niełatwą codziennością. Przystępując do prac nad tą grafiką zacząłem się jednak mocno zastanawiać, po pierwsze nad tym, na ile właściwie artysta powinien odślaniać siebie w swoich dziełach, po drugie czy przypadkiem szukanie inspiracji w sobie nie jest najprostszym, a nawet najbardziej banalnym rozwiązaniem w tworzeniu dzieła. Pokazuję przez to, co mnie frapuje, to, o czym myślę, moją opinię, własny pogląd na życie. Przy robieniu tego typu rewizji chwila zawahania pojawia się wraz z uświadomieniem sobie tego, jak często najróżniejsze przeżycia chcemy ukryć, chcemy o nich zapomnieć i do nich nie wracać” (M. Hajewski, Autorefe-

rat, część zatytułowana „Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego »Myśl niezapowiedziana«”). Inne autorskie komentarze pana dr. Marcina Hajewskiego dotyczące Jego wybranych kompozycji graficznych z serii „Myśl niezapowiedziana” utrzymane są w podobnym tonie. Niestety wzbudzać mogą one nieco ambiwalentne odczucia. Z jednej strony wydają się one konieczne do nakreślenia kontekstualnego tła proponowanym przez Habilitanta pracom – pracom, które bez zasugerowania takiego właśnie kontekstu mogą wydawać się dość dalekie od wątków, które Autor tak usilnie próbuje z nimi powiązać. Omawiane tu autorskie komentarze mogą być z różnych powodów potencjalnie cenne; a jednak, z drugiej strony, sposób ich sformułowania wydaje się w pewnych fragmentach nieco wątpliwy, kiedy przykładowo Autor w „szkolny” sposób pisze o symbolice paraabstrakcyjnych elementów eksponowanych w Jego poszczególnych kompozycjach graficznych. Być może zatem komentarz o stworzonych pracach powinien zostać przez Habilitanta bardziej gruntownie przemyślany oraz sformułowany w bardziej wieloznaczny i dojrzały zarazem sposób – tak, żeby ewentualnie mógł on funkcjonować jako „potencjalne nagranie audio” towarzyszące wybranym pracom z serii „Myśl niezapowiedziana” na ich publicznych pokazach, nie ograniczając wymowy tychże prac, lecz trafnie je wspierając w ich emotywnym i treściowym oddziaływaniu.

W tym momencie z całą pewnością warto zastanowić się również nad tym, jak określić można ogólny poziom i specyfikę formalną prac stanowiących wskazane osiągnięcie artystyczne pana dr. Marcina Hajewskiego. Pewne jest to, że Autorowi nie można odmówić biegłości czysto warsztatowej w odniesieniu do technik graficznych, które stosuje On w swojej twórczości. Pod tym względem cykl habilitacyjny także utrzymamy jest na wyrównanym, zauważalnie wysokim poziomie realizacyjnym. Jeśli chodzi natomiast o kwestie stylistyczne i czysto wizualne – prace z serii „Myśl niezapowiedziana” stanowią silnie skontrastowane układy kompozycyjne, prezentujące elementy wizualne mogące w pewnych przypadkach aluzyjnie kojarzyć się z elementami znanymi odbiorcom z realnej, otaczającej ich rzeczywistości. Artysta stosuje często miękki modelunek przedstawianych „motywów”, a ich formy często ulegają geometrycznym uproszczeniom. Najczęściej ważnym środkiem wyrazu jest dla dr. Hajewskiego plama walorowa, ale w okazjonalnie może On także eksponować w poszczególnych swych dziełach potencjał kreski lub linii, jako elementów kreujących przedstawienie graficzne. Grafiki stanowiące reprezentację dzieła habilitacyjnego pana dr. Marcina Hajewskiego przyrównać można w pewnym sensie do artefaktów reprezentujących antymimetyczny nurt ubiegłowiecznego surrealistu, bowiem z jednej strony są one niemalże abstrakcyjnymi kompozycjami wizualnymi, lecz z drugiej, jak zasugerowano to powyżej, można w nich odnajdywać „znaki” przywodzące na myśl pewne rozpoznawalne dla nas motywy czy też układy elementów. Wydaje się, że prace te mają przede wszystkim rodowód imaginacyjny, lecz niektóre z nich kojarzyć się też mogą z daleko przetworzonymi „widokami” nieistniejącego tak naprawdę pejzażu. Do najciekawszych kompozycji z serii „Myśl niezapowiedziana” należą, moim zdaniem, dwie prace z 2015 roku, zatytułowane odpowiednio: „Distiller of thoughts / Destylator myśli” oraz „Personal scar I / Blizna osobista I” – ze względu na swój zdecydowany i intrygujący zarazem charakter nastrojowo-emocjonalny. Reszta prac z ocenianej w niniejszej recenzji serii habilitacyjnej, pomimo tego, że są one na swój sposób atrakcyjne wizualnie oraz wyczuwa się w nich zauważalną kulturę artystyczną i warsztatową Autora – reprezentują, w moim przekonaniu, zdecydowanie mniejszy potencjał i plasują się raczej, pomimo swej poprawności, w przestrzeniach twórczej i artystycznej przeciętności.

Niestety należy również odnotować, że zazwyczaj bardzo przeciętnie i konwencjonalnie aranżowane były przez Habilitanta wystawy indywidualne, na których prezentowano publicznie dzieła z cyklu „Myśl niezapowiedziana”. Niektóre z nich przypominały wręcz nieco „robocze”, „poglądowe” uczelniane pokazy. Brakowało tu często pomysłu i inwencji twórczej na takie opracowanie strategii ekspozycyjnej, która zasadnie i sugestywnie pogłębiłaby przekaz pokazywanych przez Kandydata prac. Wyjątkiem może być w tym przypadku tylko pierwsza indywidualna prezentacja serii habilitacyjnej pana dr. Marcina Hajewskiego, zorganizowana w Galeria Engram w Katowicach w 2018 roku. Jak przypomina sam Habilitant: „katowicki Engram ekspozycyjnie uwiódł (...) [Go] swoimi czarnymi ścianami (...) [i] wrażeniem kameralności. Na niemalże całkowicie czarnych ścianach galerii czarno-białe prace odcinały się od podłoża białą papieru, jednocześnie integrując się z nim przez ich podanie bez żadnej oprawy” (M. Hajewski, Autoreferat, część zatytułowana „Działalność wystawiennicza”). Zdjęcia ze wspomnianej wystawy, przedłożone przez dr. Marcina Hajewskiego w jednym z tomów Jego dokumentacji habilitacyjnej, ukazują swoisty „mrok” wnętrza galeryjnego oraz ciekawie z nim skonfrontowane dzieła graficzne. Jednak czy opisany powyżej efekt wynikał z rzeczywistej i przełamującej typowe standardy wystawiennicze inwencji Autora, czy stanowił raczej wykorzystanie zastanych warunków ekspozycyjnych? Niestety na to pytanie nie można bez wahania udzielić takiej odpo-

wiedzi, która wskazywałaby ewidentnie na daleko posuniętą kreatywność Habilitanta, jeśli chodzi o niekonwencjonalne sposoby prezentowania Jego dzieł.

Brak inwencji przekraczania „bezpiecznych”, niejako „sprawdzonych” już i „oswojonych” granic danych strategii artystycznych nie dotyczy jednak w twórczości pana dr. Marcina Hajewskiego tylko i wyłącznie kwestii związanych z eksponowaniem stworzonych przez Niego dzieł graficznych. Warto na marginesie dodać, że od wielu już lat aranżacje współczesnych wystaw artefaktów wizualnych nie są już tylko „drugorzędną kwestią organizacyjno-techniczną”, lecz stają się bardzo często aktywnym „kreatorem czysto artystycznym”, za pomocą którego można pogłębiać istniejące już lub wręcz stwarzać dodatkowe wartości twórcze, treściowe czy ematywne eksponowanych dzieł. Powracając jednak do kwestii braku przekraczania „bezpiecznych” granic przez Habilitanta w Jego twórczości – należy zauważyć, że problem ten dotyczy także sposobu potraktowania przez Kandydata ogólnej „konwencji” graficznej, w której utrzymane zostało zaproponowane przez Niego dzieło habilitacyjne. „Aluzyjna konwencja paraabstrakcyjna” – pozwolę ją sobie tak umownie nazwać na potrzeby niniejszej recenzji – jest dziś, moim zdaniem, „bezpiecznym”, współczesnym „akademickim” obszarem (dobrze „oswojonym” również w przestrzeni wyższego szkolnictwa artystycznego w Polsce), na którym, wbrew wszelkim pozorom bardzo trudno stworzyć jest „coś”, co przekracza wypracowane już ramy oraz poziom swoistej akceptowanej „poprawności”, ale także w wielu przypadkach i pewnej „pozytywnej przeciętności” twórczej. Co oczywiste, akcentowanie ciekawych, w jakimś sensie transgresywnych poszukiwań artystycznych jest potencjalnie możliwe w ramach wspomnianej powyżej „konwencji” i dzisiaj, ale – jak zasugerowałem to nieco wcześniej – to naprawdę dość trudne i bardzo ambitne zadanie dla współczesnego artysty. Niestety prace graficzne pana dr. Marcina Hajewskiego z serii „Myśl niezapowiedziana”, pomimo swej zauważalnej wartości warsztatowej i formalnej, są także w przeważającej części dość przeciętne pod względem twórczym. Nie przekraczają one również moim zdaniem takich granic stylistycznych i artystycznych, które pozwoliłyby je postrzegać jako dzieła wnoszące znaczny wkład w rozwój dyscypliny. Są one „poprawne”, atrakcyjne wizualnie, mogą nawet wzbudzać żywe zainteresowanie pewnego grona współczesnych odbiorców i odbiorczyń. Mogą być one również cennym przykładem technicznym, jak można rozstrzygać pewne problemy formalne i warsztatowe, np. dla osób studiujących – ale to wszystko za mało, żeby uznać je za tego typu dzieła, które wnoszą znaczny wkład w rozwój dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Hipotetycznie, gdyby zestaw prac pt. „Myśl niezapowiedziana” powstał jako praktyczna praca magisterska na uczelni artystycznej, można by uznać go za dzieło bardzo interesujące, być może nawet silnie wyróżniające się w kręgu tego typu realizacji... Być może, gdyby stanowił reprezentację potencjalnej pracy doktorskiej – także można by go oceniać dość wysoko... Niestety, jako wskazane osiągnięcie artystyczne w przypadku postępowania habilitacyjnego – nie spełnia ono w moim przekonaniu wymogów stawianych osobom aspirującym do uzyskania stopnia doktora habilitowanego. Oczywiście można by w tym momencie zastanawiać się, w jakim kierunku mógłby podążyć Habilitant, żeby nadać swemu dziełu habilitacyjnemu bardziej zaawansowany i dojrzały zarazem charakter? Być może trzeba by dzieło to stworzyć od nowa lub silnie rozwinąć i przetransponować jego założenia? Być może ścieżka interdyscyplinarna/intermedialna, zakładająca włączenie do własnych wypowiedzi twórczych przez Habilitanta jeszcze innych mediów, poza grafiką, np.: fotografii, filmu, animacji cyfrowej, czy nagrań audio – mogłaby nadać Jego potencjalnym poszukiwaniom artystycznym bardziej transgresywny charakter? A być może można by po prostu podjąć bardziej śmiało i niekonwencjonalne poszukiwania stylistyczne w ramach samej li tylko wizualności proponowanych dzieł graficznych? Niestety sprawa nie kończy się w tym przypadku tylko i wyłącznie na płaszczyźnie rozstrzygnięć czysto wizualnych. Twórczość odnosząca się do przestrzeni i problemów pamięci – to, wbrew wszelkim pozorom, bardzo wymagający obszar działań twórczych. Współcześnie jest on bardzo popularny i „modny”, lecz nie oznacza to, że powstają w jego ramach same wartościowe i ewidentnie interesujące oraz godne najwyższej uwagi wypowiedzi artystyczne. Myślę, że prace z serii „Myśl niezapowiedziana” – to ciągle jeszcze pewne „próby artystyczne” konfrontacji z tym właśnie obszarem tematycznym, być może bardzo ważne i cenne dla samego Autora, chociażby ze względu na pierwiastki osobiste i prywatne intencjonalnie „zawarte” w poszczególnych dziełach wspomnianego powyżej cyklu. Jestem przekonany jednak o tym, że Habilitant powinien jeszcze pewne kwestie przeemyśleć, być może nabrać ewentualnego dystansu do własnych emocji i przeżyć, ale przede wszystkim poszukać bardziej dojrzałych, szeroko pojmowanych artystycznych koncepcji i strategii urzeczywistnienia tychże koncepcji, jak również własnej konfrontacji z problemami pamięci oraz „komentowania” wątków swego indywidualnego życia wewnętrznego. Jestem przekonany, że wszystko to jest możliwe i może udać się Kandydatowi z dobrymi skutkami, w bliższej lub dalszej przyszłości...



Podsumowując niniejszą część mojej recenzji, z przykrością stwierdzam, że wskazane przez pana doktora Marcina Hajewskiego osiągnięcie artystyczne pt. „Myśl niezapowiedziana” – cykl dwunastu grafik zrealizowanych w technice offsetu w latach 2015-2018, pomimo akceptowalnej artystycznej i warsztatowej „poprawności”, niestety nie wnosi w moim przekonaniu znacznego wkładu w rozwój dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Większość części składowych wspomnianego osiągnięcia artystycznego plasuje się moim zdaniem w obrębie twórczej „przeciętności” – szczególnie w kontekście wymagań stawianych osobom aspirującym do uzyskania stopnia doktora habilitowanego; natomiast ogólna koncepcja ocenianego tu osiągnięcia artystycznego mogłaby być zdecydowanie bardziej dojrzała i znacznie silniej przemyślana przez Autora.

OCENA DZIAŁALNOŚCI DYDAKTYCZNEJ,  
ORGANIZACYJNEJ I POPULARYZATORSKIEJ KANDYDATA

Pan dr Marcin Hajewski ma również na swoim koncie pewne warte odnotowania doświadczenia dotyczące działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej. Jeśli chodzi o kwestie związane z dydaktyką, Habilitant tak omawia ich charakter i zakres w przygotowanym przez siebie na potrzeby postępowania habilitacyjnego Autoreferacie: „Moją działalność dydaktyczną rozpocząłem na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach tuż po ukończeniu studiów w 2001 roku. Najpierw na podstawie umów cywilnoprawnych, następnie ze zmiennymi wymiarami etatu, aż do roku 2009, kiedy to zostałem zatrudniony w pełnym wymiarze godzin. (...) Moją współpracę rozpocząłem na kierunku Grafika Warsztatowa (obecnie usytuowanym w strukturach Wydziału Artystycznego) wraz z prof. Waldemarem Węgrzynem. W świeżo utworzonej formie studiów wieczorowych na stanowisku technologa, a od 2003 roku jako wykładowca stałem się integralną częścią obsady pracowni litografii. Od 2003 [roku] również współprowadząc zajęcia na studiach jednolitych magisterskich, prowadzonych przez prof. Józefa Budkę. Tak też związałem [się] (...) z litograficznym studium. (...) [Po kilku latach] otrzymałem przywilej (...) prowadzenia przedmiotu i wspólnie z mgr. Arturem Olesiem prowadzimy od 2008 r. Podstawy grafiki druku płaskiego. Tym samym poczułem jeszcze większą odpowiedzialność i chęć wsparcia młodych twórców, aby jak najlepiej przybliżyć im technologię i pokazać potencjał drzemiący w zasobach druku płaskiego. To jeden z trudniejszych etapów zaznajamiania z warsztatem. Nie jest on ani łatwy, ani szybki. (...) Pomimo dwudziestoletniego doświadczenia wciąż poszukuję jak najefektywniejszej ścieżki do tego, jak rozmiłować studentów w (...) trudnej technice [litografii]. (...) Z przyczyn oczywistych odpowiedzialność za prowadzenie studentów roku trzeciego, czwartego oraz piątego roku dyplomowego spoczywa na kierowniku pracowni, niemniej jednak czuję się w obowiązku bycia aktywnym członkiem tego całego procesu dydaktycznego. Inny punkt widzenia, inne doświadczenia często pokazują studentom wielowariantowość rozwiązań. Od czasu prowadzenia badań dedykowanych aligrafii i offsetowi, pracownia poszerzyła swoją ofertę o możliwość realizacji prac w technice offsetu. Przez współudział w procesie badawczym wielu studentów lat I–V zostało zrealizowanych kilkadziesiąt prac, w tym kilka realizacji dyplomowych. Moje uczestnictwo w procesie dydaktycznym to też kilka recenzji dyplomowych oraz opiniowanie działalności twórczej studentów w staraniach o stypendia, staże itp.” (M. Hajewski, Autoreferat, część zacytowana „Działalność dydaktyczna”). Uzupełniając informacje i uwagi zawarte w zacytowanej powyżej wypowiedzi Habilitanta można dodać, że w latach 2010-2017 był On recenzentem trzech dyplomowych prac licencjackich oraz dziewięciu dyplomowych prac magisterskich zrealizowanych w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Przypomnijmy również, że w latach 2012-2016, Habilitant pracował także w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych, na kierunku „grafika”, na stanowisku wykładowcy. Dr Hajewski dbał również o poszerzanie własnych kompetencji dydaktycznych i technologicznych, np. poprzez udział w inicjatywie wymiany kadry pedagogicznej w ramach programu Erasmus i prowadzenie warsztatów w École Supérieure d’Art de Clermont Métropole w kwietniu 2019 roku; jak również znacznie wcześniej, w 2008 roku, poprzez podjęcie praktyki w paryskim studium litograficznym Atelier Clot. Bardzo cenne wydaje się również zaangażowanie pedagogiczne Kandydata polegające na włączaniu wybranych osób studiujących w katowickiej ASP w prowadzony przez Niego (wspominany już nieco wcześniej) program badawczy dotyczący technik aligrafii i offsetu. Dokumentacja fotograficzna prac studenckich będących potwierdzeniem wspomnianego powyżej procesu wskazuje na wyrównany poziom tychże prac oraz generalnie ich całkiem dobry sposób opracowania czysto warsztatowego. Zapoznanie studentów i studentek wyższych szkół artystycznych z kwestiami technologicznymi jest bardzo ważnym, trudnym i odpowiedzialnym zarazem zadaniem, tak też aktywność dydaktyczną pana dr. Marcina Hajewskiego w tej dziedzinie należy z całą pewnością oceniać bardzo pochlebnie i pozytywnie.

Nie można również nie dostrzec zaangażowania Habilitanta na płaszczyźnie pracy organizacyjnej – realizowanej nie tylko w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, ale również wykraczającej poza jej mury. I w tym przypadku warto odnieść się do tego, co pisze na ten temat sam Habilitant. W Jego Autoreferacie, można odnaleźć następujące fragmenty poświęcone działalności tego rodzaju: „Przez blisko dwadzieścia lat pracy w Akademii Sztuk Pięknych wykonywałem wiele codziennych prac organizacyjnych (...) [wpisanych] w coroczny kalendarz działań uczelni czy pracowni. Można do nich zaliczyć doroczne wystawy kończące rok akademicki, wystawy w galeriach uczelni i poza jej murami prezentujące dorobek studentów, pedagogów czy zapraszanych artystów. Organizację plenerów. Praca organizacyjna to również dbałość o zaplecze techniczne pracowni, często mocno już wyeksploatowanych urządzeń. (...) Od początku pracy [na macierzytej uczelni] zdawałem sobie sprawę jak ważnym elementem naszej (...) [działalności] jest wykraczanie poza sztafpową realizację programu pracowni. Niebawale ważnym jest danie możliwości studentom zaprezentowania swoich działań w przestrzeni publicznej. Stąd przez wszystkie [te lata] uczestniczyłem w organizacji nie tylko corocznych wystaw kończących rok, lecz (...) [także różnych wystaw promujących] ich dokonania na zewnątrz. W dzisiejszym czasie upublicznienie to również ukazywanie naszych działań przez media społecznościowe. Od wielu lat pracownia prowadzi swój profil na Facebooku. Przez wszystkie te lata prowadziłem ponadto dokumentację fotograficzną pracowni oraz jej działań, promując tym samym działania studentów. (...) Przez cały okres pracy na uczelni wykonywałem również prace w jej wewnętrznych strukturach, będąc między innymi: członkiem Komisji Budżetowej, członkiem Rady Wydziału, członkiem Komisji Wyborczej, członkiem Zespołu do Spraw Promocji, członkiem Komisji Egzaminów Licencjackich i Magisterskich na kierunku Grafika, specjalność: grafika warsztatowa na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych, koordynatorem egzaminów wstępnych, koordynatorem egzaminów dyplomowych. Od 2015 roku, kiedy Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach przejęła rolę organizatora Triennale Grafiki Polskiej, zostałem członkiem Komitetu Organizacyjnego tego wydarzenia, wpisane go do kalendarza najważniejszych działań uczelni w promocję sztuki. Oprócz wystawy głównej organizowanej w tych dwóch edycjach (2015, 2018) we współpracy z Muzeum Śląskim jak i wydarzeń towarzyszących, byłem również współautorem platformy cyfrowej jako narzędzia ułatwiającego przeprowadzenie konkursu TGP w formie online. Dzisiaj wymieniona platforma jest narzędziem wykorzystywanym przez inne konkursy realizowane przez Akademię Sztuk Pięknych, między innymi: KDZ – Książka Dobrze Zaprojektowana, MTRS – Międzynarodowe Triennale Rysunku Studenckiego, Agrafa – Międzynarodowy konkurs studenckiej grafiki projektowej” (M. Hajewski, Autoreferat, części zatytułowane odpowiednio: „Działalność organizacyjna w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach”, „Pełnione funkcje”, „Promocja dokonań studentów”). Uzupełniając zacytowaną powyżej, dość obszerną, wypowiedź dr. Marcina Hajewskiego, należy dodać, że aktywna działalność organizacyjna Kandydata była należycie doceniana przez władze Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, co znajdowało między innymi swe potwierdzenie w przyznawaniu Habilitantowi indywidualnych nagród rektorskich za osiągnięcia tego rodzaju, np. w latach 2009 i 2013; jak również zespołowych nagród pierwszego, drugiego bądź trzeciego stopnia tego typu, odpowiednio w latach: 2015, 2016, 2017, 2018 i 2021. Jestem przekonany, że działalność organizacyjną pana dr. Marcina Hajewskiego – realizowaną zarówno w katowickiej ASP, jak i na innych obszarach – należy oceniać wysoko i pozytywnie, podobnie jak aktywności Kandydata dotyczące popularyzacji wybranych przejawów i zagadnień związanych ze sztuką i kulturą współczesną, przede wszystkim tych związanych z dziedziną grafiki artystycznej. W tym momencie warto chociażby wspomnieć o członkostwie, inwencji współzałożycielskiej oraz aktywnej pracy dr. Hajewskiego w Stowarzyszeniu Intergrafia – towarzystwa, którego głównym celem jest promowanie grafiki artystycznej oraz wspieranie i inicjowanie przedsięwzięć kulturalnych, wystawienniczych, artystycznych i naukowych związanych z tą właśnie dziedziną sztuki. Przypomnijmy, że w ciągu kilku ostatnich lat swej działalności wspomniane powyżej Stowarzyszenie przygotowało kilka istotnych inicjatyw kulturalnych i naukowych. Wśród najważniejszych z nich warto odnotować chociażby organizację sesji naukowej pt. „Współczesna grafika artystyczna i strategię matrycy” w Katowicach w 2017 roku oraz współorganizację retrospektywnej wystawy prac laureatów konkursu Triennale Grafiki Polskiej, udostępnionej publiczności w katowickiej Galerii Rondo Sztuki, także w roku 2017. Powracając do aktywności popularyzatorskich dr. Hajewskiego należy pamiętać też o tym, że Habilitant podejmował również inicjatywy przeprowadzania wystąpień i prezentacji publicznych (także poza granicami Polski) zapoznających słuchaczy, zarówno ze specyfiką i charakterem Jego własnej twórczości artystycznej, jak i np. z historią Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach – co miało miejsce, między innymi, podczas tajwańskiego Międzynarodowego Biennale Grafiki ROC w 2016 roku. Kandydat przeprowadzał także pokazy i warsztaty, np. dla dzieci i młodzieży dotyczące

takich technik graficznych, jak litografia i offset. W tym kontekście można by chociażby przypomnieć: warsztaty litograficzne z młodzieżą z Liceum Plastycznego w Dąbrowie Górniczej w 2010 roku czy prowadzone z dziećmi zajęcia w ramach realizowanego przez ASP w Katowicach projektu „Akademia Młodego Wieku” w latach 2018-2019. Poza tym wszystkim dr Marcin Hajewski organizował również wystawy popularyzujące wybrane przejawy twórczości graficznej, np. studentów i pedagogów katowickiej ASP. Analizując aktywności dydaktyczne, organizacyjne i popularyzatorskie Habilitanta, nie można oprzeć się wrażeniu, że są one dla Niego bardzo ważne oraz pochłaniają one sporo Jego uwagi i czasu. Interesujące wydaje się także wzajemne przenikanie się poszczególnych wątków wspomnianych powyżej obszarów działań dr. Marcina Hajewskiego. Wszystko to z całą pewnością jest bardzo cenne i wzbudzać może ogromny szacunek dla postawy i zaangażowania Kandydata, jeśli chodzi o zakres i efekty Jego działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej, ocenionej w niniejszej recenzji – raz jeszcze to podkreślę – wysoko i bardzo pochlebnie.

## □ P O D S U M O W A N I E □

Pan doktor Marcin Hajewski jest osobą wyraźnie zafascynowaną grafiką artystyczną, co wpływa zarówno na Jego poszukiwania artystyczne, jak i na prowadzoną przez Niego działalność dydaktyczną, organizacyjną i popularyzującą wspomniane powyżej medium współczesnych sztuk wizualnych. Niestety przejawy twórczości własnej Kandydata – kreowane przez Niego po uzyskaniu stopnia doktora, choć reprezentują zauważaną kulturę formalną i warsztatową oraz „poprawny” ogólny poziom artystyczny – nie wykraczają niestety poza bezpieczną „konwencję” artykulacji graficznych, przez co nie wiążą się one z transgresjami stylistycznymi czy kulturowymi, czy też silną, potencjalną głębią poszukiwań, które mogłyby kreować istotny wpływ na rozwój dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki w Polsce i ewentualnie poza jej granicami. Poza tym sama liczba stworzonych przez Habilitanta prac graficznych w podoktorskim okresie Jego twórczości (dwadzieścia jeden kompozycji) wydaje się raczej niewielka jak na dwanaście lat pracy twórczej, tym bardziej, że prace te najczęściej plasują się niestety w przestrzeni pozytywnie pojmowanej „artystycznej przeciętności”. Kandydat powinien zatem wykazać inicjatywę pogłębienia swych poszukiwań twórczych, przemyślenia pewnych kwestii koncepcyjnych, odkrycia dla swej sztuki nowych inspiracji, jak również podjęcia ryzyka bardziej niekonwencjonalnego i być może nawet eksperymentalnego konstruowania własnych wypowiedzi artystycznych. Szkoda, że Kandydat nie podjął w podoktorskim okresie swej twórczości prób intermedialnego otwarcia tworzonych przez siebie wypowiedzi artystycznych tak, żeby grafika artystyczna mogła w nich koegzystować z elementami kreowanymi np. w medium fotografii, filmu czy animacji cyfrowej. Być może również ciekawe dla twórczości Kandydata mogłoby się okazać odniesienie do potencjału dźwięku i akcentów tekstowych konfrontowanych z Jego pracami graficznymi... Niestety, bazowanie przede wszystkim na dobrze opanowanym warsztacie oraz skrajnie subiektywnych pierwiastkach własnych przeżyć wewnętrznych – nie zawsze prowadzi do stworzenia dojrzałego dzieła sztuki. W przypadku osoby pana dr. Marcina Hajewskiego bardzo pożądanym byłoby również bardziej dojrzały, wnikliwy i pogłębiony zarazem namysł na nad własną twórczością, czego niestety nie udało Mu się do końca dokonać w przedłożonym (na potrzeby postępowania habilitacyjnego, z którym związana jest niniejsza recenzja) Autoreferacie. Wskazane przez pana dr. Marcina Hajewskiego osiągnięcia artystyczne (dzieło habilitacyjne) zatytułowane „Myśl niezapowiedziana”, pomimo zmanifestowanej w nim sporej sprawności warsztatowej Autora, jest moim zdaniem raczej „przeciętne” pod względem stylistycznym i artystycznym i chyba niestety nie do końca dojrzałe, przez co nie otwiera ono nowych przestrzeni twórczych i kulturowych oraz nie wpływa znacząco na rozwój dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Sfera koncepcyjna tegoż dzieła także powinna być jeszcze przemyślana i znacznie pogłębiona, a być może nawet – stworzona na nowo. Aktywność artystyczna dr. Marcina Hajewskiego w podoktorskim okresie Jego działalności realizowana była co prawda w instytucjach kultury innych niż macierzysta uczelnia, lecz uważam, że żeby wspomniana aktywność mogła uchodzić za znaczącą i istotną, powinna być ona o wiele bogatsza, jeśli chodzi o ilość stworzonych dzieł. Uważam, że Habilitant powinien wzbogacić swój dorobek także pod tym względem, jak również powinien zadbać o organizację większej liczby wystaw indywidualnych w kraju (i ewentualnie zagranicą) w prestiżowych instytucjach kultury. Należy natomiast podkreślić, że na pochwałę i wysoką ocenę zasługuje działalność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska Kandydata, jak

również Jego spora aktywność, jeśli chodzi o udział w wystawach zbiorowych. Dr Marcin Hajewski – jako osoba biegła w wybranych kwestiach technologicznych – prowadzi również potencjalnie interesujące badania w tej dziedzinie, których wyniki nie zostały jeszcze, jak sądzę, opublikowane, np. w postaci recenzowanej książki. Na podstawie przedłożonych przez Kandydata materiałów, nie można stwierdzić również, by Jego sztuka wywoływała silny rezonans na krajowej scenie artystycznej – Habilitant nie wskazuje bowiem tekstów dotyczących Jego twórczości opublikowanych w znaczących czasopismach o sztuce w Polsce w latach 2010-2022, a więc w podoktorskim okresie Jego działalności. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane powyżej wątpliwości uważam, że pomimo zauważalnego potencjału, jaki z całą pewnością wiąże się z działalnością dr. Marcina Hajewskiego, Jego starania o nadanie Mu stopnia doktora habilitowanego są zdecydowanie przedwcześnie. Kandydat powinien bowiem mieć jeszcze czas, na przykład kilku lat, na konstruktywne przemyślenie pewnych istotnych dla swej sztuki kwestii, wykreowanie odpowiedniego dystansu wobec przejawów dotychczasowego własnego podoktorskiego dorobku twórczego oraz adekwatne wzbogacenie i pogłębienie tegoż dorobku. Chciałbym podkreślić jednocześnie raz jeszcze, że działalność i twórczość pana dr. Marcina Hajewskiego ma sile podstawy artystyczne i warsztatowe dla swej późniejszej, zaawansowanej i w pełni dojrzałej postaci i wartości, jednak, w moim przekonaniu, w chwili obecnej – nie osiągnęła ona jeszcze takiego stadium, żeby Kandydat mógł z powodzeniem ubiegać się o nadanie Mu stopnia doktora habilitowanego.

## K O N K L U Z J A

Po bardzo wnikliwym zapoznaniu się z przejawami dorobku artystycznego pana doktora Marcina Hajewskiego, który był przedmiotem ocen w niniejszej recenzji, mam spore wątpliwości, co do pełnej dojrzałości twórczej oraz ewidentnej ponadprzeciętności przedstawionego przez Habilitanta, wskazanego na potrzeby postępowania habilitacyjnego (w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki) osiągnięcia artystycznego (dzieła habilitacyjnego), opatrzonego przez Autora tytułem „Myśl niezapowiedziana” oraz wnoszenia przez nie znacznego wkładu w rozwój dyscypliny. Poza tym sądzę, że osiągnięcia artystyczne i twórcze pana doktora Marcina Hajewskiego, zrealizowane przez Niego w podoktorskim okresie działalności – również nie wnoszą jeszcze znacznego wkładu w rozwój dyscypliny. Aktywność artystyczna Habilitanta związana ze współpracą z instytucjami innymi niż macierzysta uczelnia, jeśli nawet jest bogata pod względem liczby wystaw zbiorowych – to jednak pod względem liczby upublicznionych w podoktorskim okresie działalności Kandydata dzieł graficznych oraz liczby zorganizowanych przez Niego wystaw indywidualnych – jest zauważalnie zbyt uboga. Kandydat powinien moim zdaniem wzbogacić jeszcze znacząco swój dorobek artystyczny i twórczy (przede wszystkim pod względem ilości zrealizowanych dzieł oraz ich twórczej głębi) oraz przygotować bardziej dojrzałe pod względem jakości twórczej wskazane osiągnięcia artystyczne po to, żeby z powodzeniem mógł On ubiegać się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Obecne starania dotyczące uzyskania ww. stopnia przez pana doktora Marcina Hajewskiego – przy wielkim szacunku dla Osoby Habilitanta, obszaru Jego poszukiwań artystycznych oraz znacznym zaangażowaniu Kandydata w działalność dydaktyczną, organizacyjną i popularyzującą grafikę artystyczną – uważam niestety za przedwcześnie. Biorąc pod uwagę, wszystkie przedstawione powyżej wnioski, stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne oraz aktywność artystyczna pana doktora Marcina Hajewskiego nie spełniają niestety wymagania art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U z 2023 r., poz. 742 z późn. zm.) dotyczących wymagań stawianych osobom, aspirującym do nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Odnosząc się do wszystkich przedstawionych powyżej uwag, inicjatywy nadania stopnia doktora habilitowanego (w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki) panu doktorowi Marcinowi Hajewskiemu – niestety nie popieram.

  
.....  
PODPIS RECENZENTA